Nr. 18. Kraków, Niedziela 23 Stycznia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem. Berlinie. Lipsku. Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 23 stycznia.

Dwudziesty czwarty raz święcimy dzień, w którym naród polski w szlachetnej dumie, lecz bez rozwagi, rzucił się na nieprzyjaciela i doznał strasznych klęsk, okupując natomiast krwią szlachetnych — wolność ludu.

Jakikolwiek wyrok wyda sąd potomnych **na twórców i wykonawców styczniowego powstania, było ono — nikt temu zaprzeczyć nie ośmieli się — wspaniałym** obrazem **poświęcenia dla sprawy** wolności i sprawiedliwości, a każdy również przyznać musi, iż w owej krwawej dobie poczęło się przekonanie, że lud wiejski i mieszczaństwo jest opoką, na której należy oprzeć przyszłość Polski.

Uczcić więc należy ofiarę serc sierocych, szlachetnych a dumnych, złożeniem żałobnych wieńców na smutnych mogiłach braci naszej, dla której miłość ojczyzny była świetnem słońcem.

Nie będziemy tutaj kreślić ćwierćwiekowych niemal dziejów strasznego dzieła tępienia narodowości polskiej przez nieprzejednanych jej wrogów, ani też zgubnej pracy pewnych naszych polityków, którzy zapomnieli o wielkim potężnym czynniku życia narodowego, łączącym wszelkie usiłowania ku dobru i szczęściu ojczyzny w jedną harmonijną całość — o świętem uczuciu miłości ojczyzny, które ożywia społeczny i polityczny żywot, przenika wszystkie cząstki i podnieca wszystkie siły narodu. A przecież naród pozbawiony tego ognia miłości ojczyzny jest jakby wulkanem wypalonym, wydającym z siebie zamiast wielkiego ognia — tylko popiół i błoto.

Lecz dość tych smutnych wspomnień! **Gdy każdy dzień jest posłem okropnych dla nas wyroków, przynoszących śmierć duchową lub fizyczną, roztropne odsunięcie na bok wszelkich sporów i rekryminacyj jest potrzebniejszem niż kiedykolwiek.**

Z każdym powiewem wiatru z zachodu czy wschodu dochodzi nas głos zagłady. Pod męką ciała legł duch narodu. Godność narodowa niezaprzeczenie się poniżyła, osłabła polska żywotność, rozsiadła się wszędzie ponura bezwładność, wyzuwająca nasze społeczeństwo z chęci i zdolności do legalnej nawet obrony. Możnaby powiedzieć, iż otwarła się przed nami mogiła myśli narodowej, że niemocą i zgnilizną plamimy pamięć przodków, jeżeli ostatnie niejako skrawki grobowej ziemi ojczystej oddajemy dobrowolnie w ręce wrogów.

W takich strasznych chwilach miłość ojczyzny jest niewątpliwie najpotężniejszą dźwignią bytu i rozwoju narodowego i dla tego każda rocznica wielkich historycznych wypadków powinna przypominać nam święty obowiązek pielęgnowania owej wzniosłej polskiej cnoty.

W r. 1863 miłość ojczyzny poprowadziła hufce polskie na pobratymca — wroga, a orlej i żywej młodzieży zdawało się, iż „wolności pieniem wzruszy granity z nad Newy". Za proporcami polskimi nie podążył atoli biały orzeł, lecz czarny dwugłowy w szponach swych straszniejsze przyniósł nam okowy.

Dziś przeto miłość ojczyzny ma uwzględniać rzeczywiste stosunki życia i powinna się objawiać w czynnem spełnianiu twardej służby około dobra i przyszłości ojczyzny.

W tej mierze wielkie ciążą na barkach naszych zadania. Społeczeństwo polskie potrzebuje wewnętrznego skupienia, gruntownej pracy około podstaw bytu, społeczno-ekonomicznego wreszcie odrodzenia. A więc pracować nam należy z wytężeniem wszelkich sił, poświęceniem bez miary i ofiarnością bez granic, nad zaradzeniem biedom naszym.

Do nich należy słaby przyrost i fizyczne zwyrodnienie ludności polskiej; usuwanie się z pod nóg naszych materyalnej podstawy ojczyzny, to jest ziemi, na którą krogulcze żywioły zewsząd czyhają; upadek większej i drobnej własności ziemskiej; przesądy, ciemnota i nędza ludu, a umysłowe wstecznictwo potomków naszego rycerstwa; powolna ale ciągła emigracya ludu polskiego do obcych krain; słaby rozwój mieszczaństwa; brak przemysłu i handlu krajowego; spór polsko-ruski, wreszcie kwestya żydowska. Temu wszystkiemu trzeba zaradzić, usilnie w ogóle pracować nad rozbudzeniem drzemiących sił, rozświetleniem niejasnych myśli i aspiracyi, **wszędzie zaś i zawsze nad rozniеceniem świadomości narodowej, podniesieniem narodowego ducha i wykształceniem solidarności narodowej, a to wszystko dla wytworzenia zastępów nowych** obrońców ojczystego gniazda.

Dziś więc do obrony ziemi naszej nie potrzebujemy skrzydlatych rycerzy, lecz obrońców kresowych, sumiennych a umiejętnych pracowników, ludzi świętej wiary w przyszłość odrodzonej ojczyzny. Niewieście lamenty, tkliwe patryotyczne frazesy, a temwięcej romantyczne hasła szlacheckiej Polski przeżyły się. Dziś trzeba nam nauki i wiedzy, rozszerzenia widnokręgów polskich poza domową miedzę, niezłomnej woli i żelaznej pracy — trzeba nam, jak wyraził się Słowacki w posłaniu do autora „Trzech psalmów":

> . . . . . Twardo, ale jasno
> Śród narodu swego stać,
> Myślą bić, chorągwie rwać,
> Świecić czynu tarczą własną.

W całej tej atoli pracy nad odrodzeniem ojczyzny niezbędne jest umiarkowanie i spokój, wiara w przyszłość silna jak pragnienie wolności, a przedewszystkiem braterska miłość. Niestety społeczeństwo nasze rozpadło się na wrogie sobie obozy, między któremi nie ma nawet wspólności ideałów. Podjęcie więc pracy w imię miłości bratniej jest koniecznem. „Dla takiej pracy nie żal życia, a życie takie warte jest pracy", jak powiada wieszcz nasz nad wieszczami.

Naród co ma taki program do spełnienia nie może pragnąć wojny. Tymczasem wrogowie nasi, wbrew oczywistej prawdzie, usiłują w nas wmówić, że „wojna jest naszym interesem", aby mieć pozór do zadawania nowych ciosów polskiej narodowości. Poraz setny występujemy przeciw tej insynuacyi pruskiej i rosyjskiej prasy urzędowej. Już w czasie pokoju musimy znosić najstraszniejsze katusze, prowadzić najcięższą w świecie codzienną walkę z zewnętrznemi zamachami i wewnętrznemi trudnościami, która wyczerpuje niemal polską moc i siłę. Czyż w takich okolicznościach możemy życzyć sobie nowych jeszcze wstrząśnień i nieszczęść wojny?

Nie są to wyznania politycznego indyferentyzmu, niemocy zupełnej, a tem bardziej abdykacyi z praw nieprzedawnionych. Nie jest to cisza rozpaczy, lecz siła z nieszczęścia wylęgła. Nie jest to głos cichego cierpienia lecz męzkiej odwagi i świadomości narodowej.

Zbliża się jednak chwila, w której mocarstwa rozbiorowe, przeciążone milionowemi armiami, niechybnie się z sobą zetrzeć muszą. Ciężkie zawikłania mnożą się, trójcesarskie przymierze nie istnieje, stosunki między dawnemi sojusznikami naprężają się coraz bardziej, krwawe starcie czuć w powietrzu, każdy z trwogą zapytuje: w o j n a c z y p o k ó j? A jeżeli wojna wybuchnie znowu wytoczą się potoki polskiej krwi i strumienie polskich łez.

Nie sprzeniewierzymy się z pewnością rycerskim tradycyom narodu, lecz w tej dobie strasznego niepokoju potrzeba nam niezmiernej czujności i roztropności.

Mściciel krzywd naszych nie braknie między nami; do nieszczęść, więzień i wojny jesteśmy nawykli. Lecz z oczów naszych nie powinien błyskać płomień zemsty, który niebawem zagaszony być może przez nowe łzy i żale, ale raczej przemawiać rozum polityczny. Bądźmy ostrożni, aby nas nie użyto za ślepe narzędzie cudzych ambicyj i interesów. Baczność więc, spokój i rozwaga!

A teraz wspomnienia powstania styczniowego i wielkich w niem wzorów poświęcenia — siłę wewnętrzną z miłości ojczyzny płynącą niech w nas utrzymują i potęgują. Pracujmy za siebie i za braci, nad któremi zawisła krwawa niedola.

Z Sejmu.

Lwów, 19 stycznia.

(*Z. Z.*) Od poniedziałku wszedł już Sejm w peryod podwójnych posiedzeń porannego i wieczornego. Porządek dzienny bywa bardzo obfity, — a jeżeli posiedzenia do końca sesyi trwać będą tak długo, jak poniedziałkowe, i dzisiejsze — to liczne sprawy będą mogły być załatwione. W poniedziałek obradował Sejm przeszło siedm godzin, — dzisiejsze poranne posiedzenie skończyło się po w pół do 4. a wieczorne zacznie się o 8 godzinie i prawdopodobnie w noc się przeciągnie, z powodu zapowiedzianego na godz. 7 wieczór odczytu posła Wojciecha D z i e d u s z y c k i e g o.

Wszedłszy, — jak wspomniałem, — w fazę podwójnych posiedzeń, Sejm wchodzi zarazem w peryod obrad budżetowych. Już posiedzenie poniedziałkowe miało poniekąd tę cechę, — dyskusya bowiem w sprawie melioracyjnej odbywała się przeważnie na tle budżetowem, a przykrą jej stroną i fałszywym w niej akordem była walka między komisyą budżetową a komisyą gospodarstwa krajowego. Nie po raz pierwszy toczą się w Sejmie spory tego rodzaju. Komisya budżetowa, która z wielkim mozołem zestawia budżet i dąży usilnie do tego, żeby nie podnosić dodatków do podatków, a nawet ile możności jeszcze je obniżyć, — przykro czuje się dotkniętą, jeżeli inne komisye fachowe, których wnioski muszą zawierać wstawienie pewnych cyfr do budżetu, przychodzą z wnioskami, które krzyżują te jej plany. Z drugiej znów strony, komisye te powiadają: Jeżeli komisya budżetowa o wszystkich wydatkach ostatecznie i nieodwołalnie ma rozstrzygać i jej budżetowy punkt widzenia ma nad wszystkiem innem przeważać, — w takim razie my nie mamy co robić i niech Sejm poprzestanie na wybraniu jednej, jedynej komisyi, budżetowej — i jej wszystkie sprawy poruczy. Na tem mniej więcej tle toczył się spór poniedziałkowy, — jak powiedziałem, nie pierwszy, ale nigdy może tak silnie nie zaostrzony. Zwycięzcą z tego sporu wyszła komisya gospodarstwa krajowego, — ale strona zwyciężona nie bardzo się powinna martwić, koszta wojenne bowiem wynoszą wszystkiego 17,700 na regulacyę Trześniówki i prawdopodobnie nie wpłynie to na ostateczny wynik budżetu i nie zmusi do podwyższenia dodatku do podatków.

Co do tego podwyższenia dodatku, to wielu posłów jest zdania, że skoro dodatek indemnizacyjny zostaje w tym roku obniżony o 2 ct. — to statecznie, w razie koniecznej potrzeby, nie należy tak bardzo wzdrygać się przed podwyższeniem dodatku krajowego o 1 centa, zawsze bowiem opodatkowani uczują jeszcze ulgę pewną i Sejmu nie trafi zarzut, iż zwiększa ciężary. Za tem zdaniem przemawia jeszcze okoliczność, że są w najbliższych latach pewne nieuniknione, z samych ustaw lub dawniejszych uchwał płynące wydatki, które zmuszą Sejm do znaczniejszego podwyższenia dodatków, — że zatem lepiej jest nie czynić tego w nagłym skoku, ale stopniowo, i mieć na tę chwilę pewien zapas kasowy. Jeżeli np. podwyższeniem w tym roku o 1 cent (przy równoczesnem obniżeniu indemnizacyi o 2 centy), uniknie się podniesienia dodatku krajowego na r. 1888 od razu o 2 lub może o 3 centy, — to w każdym razie byłoby to zdrowszą polityką podatkową, aniżeli nagłe skoki w dodatku. Zresztą dodać należy, że na tegorocznem zniesieniu dodatku indemnizacyjnego prawdopodobnie się nie skończy, ale jest przewidzianem dalsze obniżenie tego dodatku już w r. 1888.

Dzisiejsze posiedzenie, — z wyjątkiem dwóch wniosków reformy gminnej, w pierwszem czytaniu do komisyi gminnej odesłanych, sprawy dłuższego trwania sesyj sejmowych, tudzież sprawy kopytkowego dla miasta Brodów, poświęcono głównie budżetowi szkolnemu, przy którym jednak nie o budżecie była mowa. Ks. K a c z a ł a i p. L e w i ń s k i, mówili ze swego stanowiska o szkolnictwie ludowem, a obaj, chociaż nie w równym stopniu, mówili w sposób ubolewania godny. Pierwszy mowca porównał położenie Rusinów pod względem szkół z położeniem Polaków w zaborze pruskim i rosyjskim, co jest straszliwą przesadą i niesprawiedliwością. Drugi — zarzucając pewnemu inspektorowi szkolnemu fakta wprost kryminalne, powiedział, — że w ten sposób ten inspektor „buduje Polskę". Ciekawym, — coby poseł ten powiedział, gdyby o defraudantach w banku kryłoszańskim kto twierdził, że oni w ten sposób „budowali Ruś". Posłowie ruscy niech nie zapominają, że jak nikt im na chwilę nie przeczy prawa bronienia swej narodowości, upominania się o najszersze dla niej prawa i jak wielu jest wśród Polaków, którzy ich w tem popierają, — tak znowu tego rodzaju drażnienie narodowych uczuć, z niedorzecznem szyderstwem połączone, wywołuje tylko oburzenie i sprawie ich szkodzić musi. Poważni posłowie ruscy powinni mieć tyle wpływu na swoich początkujących kolegów, żeby ich powstrzymać od tego rodzaju wykrzyków w najwyższym stopniu utrudniających wszelkie działanie w kierunku zgody.

Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu, prawdopodobnie budżet szkolny będzie ukończony, — poczem nastąpią liczne specyalne sprawy budżetowe, poprzedzające zazwyczaj główny budżet krajowy.

W sprawie wniosku p. R o m a ń c z u k a, o założenie ruskiego gimnazyum w Przemyślu, obradowała dziś komisya szkolna. Wznawia się dawny spór między paralelkami a osobnem gimnazyum. Uchwały nie powzięto żadnej, — lecz zaproszono na jutro, godz. 9 i pół rano, reprezentanta rządu, dla dania wyjaśnień. Sprawozdawca prof. T a r n o w s k i jest za pararelkami.

Nad sprawozdaniem o wniosku i n d e m n i z a c y j n y m posła P o t o c k i e g o, pracuje obecnie p. C h r z a n o w s k i; ma już jutro przedłożyć je komisyi. Sprawozdawca podobno znacznie zmodyfikuje wniosek, a w motywach, położy silny nacisk na to, że kraj nie wątpi o swem prawie, a tylko z czysto finansowych względów bieżących pragnie przyspieszenia ugody.

Wniosek p. R o m a n o w i c z a w sprawie ustawy o policyi ogniowej ugrzązł w komisyi administracyjnej, i nie ma wielkich widoków, żeby go ztamtąd wydobyć można. Co najwyżej uchwalonem będzie polecenie do Wydziału krajowego o wniesienie takiego projektu w przyszłej sesyi. Za to u s t a w y b u d o w n i c z e dla wsi tudzież dla miasteczek — prawdopodobnie jeszcze na porządek dzienny przyjdą.

Za rzecz pewną powtarzają dziś, że zamknięcie sesyi sejmowej, nastąpi w przyszły wtorek, d 25 b. m.

Sejm krajowy.

(XVI. Posiedzenie dnia 21 stycznia)

Początek o godz. 11 m. 30 przed południem. Na posiedzenie przybył dr. Ż y b l i k i e w i c z. Dalszy spis petycyj następujący:

Gminy Zarajsko, Mytkowice i inne, o regulacyę Dniestru. Kazimierz Wolniewicz, właściciel fabryki mydła w Gorlicach o pożyczkę. Gminy Białogłowy i Meterpańce o przydzielenie do starostwa w Brodach i sądu pow. w Załoźcach. Ewa Koszacka o większy datek. Gmina Zgłobnia o zapomogę na budowę szkoły. Spółka handlu skór w Sanoku o darowanie pożyczki z funduszu kraj. Gmina Wiszeńka mała o oddzielenie od gminy Wiszeńka wielka. Gminy Toporowce, Stecowa, Podwysokie i Potoczek, o zmianę ustawy drog. Alojzy Kapłoński naucz. o podwyższenie płacy.

Na pytanie p. A b r a h a m o w i c z a, co się stało z jego wnioskiem o karach myśliwskich, odpowiada dr. M a x z komisyi administracyjnej, że ta uchwaliła przekazać go Wydziałowi krajowemu.

P. Abrahamowicz nie jest zadowolony tą odpowiedzią.

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia pożyczki 200.000 miastu Brody, przekazano komisyi bankowej.

P. Ł u b i e ń s k i imieniem komisyi bankowej wniósł udzielenie miastu Stryj pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 złr. Uchwalono.

Nad petycyą gminy Radomyśla o pożyczkę złr. 12.000 w banku kraj. na szkołę, przeszła Izba do porządku dziennego.

Z kolei odczytuje p. S a n g u s z k o sprawozdanie komisyi gospodarstwa kraj. z wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie wezwania rządu, aby w myśl postanowienia § 3 ustawy z d. 30 czerwca 1884 Dz. u. p. l. 116 przeznaczył z państwowego funduszu melioracyjnego dla Galicyi sumę 1 300.000 złr., w której sprawie proponowana pierwotnie rezolucya, została zwrócona komisyi. Obecnie wnosi komisya: Sejm wzywa rząd, aby w razie dopełnienia warunków § 4 i 5 u. z 30 czerwca 1884 Dz. u. p. l. 116 przepisanych, odpowiednie kwoty z funduszu melioracyjnego wyż wymienioną ustawą stworzonego, krajowi przyznał.

Uchwalono z poprawką p. W e r e s z c z y ń s k i e g o, aby po słowie „odpowiednie" powołać § 3 państwowej ustawy melioracyjnej.

Uchwalono następnie także: Poleca się Wydz. kraj., aby w przyszłości takie tylko projekty do ustaw melioracyjnych Sejmowi do uchwały przedkładał które pod względem technicznym i pod względem prawnym za dojrzałe uważać można.

Z kolei przedłożył p. S m a r z e w s k i sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu kraj. na r. 1887.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos p. Ad. S a p i e h a i gorącemi słowy wyłuszczył potrzebę godnego ze strony kraju przyjęcia arcyksięstwa Rudolfów, którzy mają w tym roku przybyć do Galicyi. W tym celu już teraz zapowiada do rubr. XVII budżetu wydatków rezolucyę, upoważniającą Wydział do czynienia wydatków, jakie uzna za potrzebne.

Tu dodamy, że komisya budżetowa preliminuje wydatki na 3.628.098, dochody własne funduszu kraj. na 542.879 i oblicza niedobór na 3,085.219, a właściwie na 2,984.919 złr.

Jeden cent dodatku taksuje komisya na złr. 99.500 cnt., 30 dodatków przyniosłoby tedy złr. 2,985.000, a zatem ledwo schodziłyby się końce, lecz wypadnie jeszcze podwyższyć sumę wydatków.

Następnie przemawiał p. K a c z a ł a o ekonomicznym stanie kraju, ale mówił głosem całkiem niedosłyszalnym.

P. K o z ł o w s k i przemawia przeciw bezpłatnemu szkolnictwu. Po wsiach można jeszcze je usprawiedliwić, choć i chłop płacąc jakie takie czesne, korzystałby lepiej ze szkoły. Ale po miastach bezpłatność w szkołach ludowych jest ciężarem (!) dla funduszu krajowego. Drugiem pętem są szpitale, zamiast chorych pielęgnujące ubogich dzięki naszej filantropii. Błędem są również subwencye dla przemysłu, rozpływające się w drobiazgach. Wydatki na teatr należą do tych, które nie są usprawiedliwione.

Następnie przemówił p. S m a r z e w s k i, jako sprawozdawca, i tylko zbijał zarzuty księdza Kaczały, który mówił o 25-letnim jubileuszu autonomii. Taki jubileusz przypadnie dopiero w roku 1892, bo od roku 1867 datuje się dzisiejszy samorząd minny. Ksiądz Kaczała mówił o rzeczach, których nikt nie słyszał, np. o planie skasowania świąt ruskich. Z tego powodu nie można z nim polemizować i prosi o przystąpienie do rozprawy szczegółowej.

Bez dyskusyi uchwalono rubrykę I. (Koszta reprezentacyi kraju) 102390 str. Rubryka II (zarząd) preliminuje komisya na 233989 złr. Między temi figurują dyurniści oddziału rachunkowego z sumą 11943 złr.

P. P i e t r u s k i prosił o przywrócenie kwoty przez Wydział proponowanej 13943 złr. Poseł R y b i c k i poparł to zdanie, motywując je wielkiem obciążeniem oddziału rachunkowego.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. B a d e n i e g o Kazimierza, przyjęła Izba większością głosów wniosek komisyi, poczem przyjęto całą drugą rubrykę wydatków. Uchwalono również zaliczkę dla St. Chudzikiewicza, kancelisty Wydziału dla M. Hermińskiego, woźnego w sumie 1501 złr.

Rubrykę III wydatków (koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych) proponuje komisya 670 tysięcy złr. Sprawozdawca p. H a u s n e r.

P. P o p i e l bardzo się gorszył, że Wydział krajowy nie chce przypuścić Siostr Miłosierdzia do pielęgnowania chorych na oddziale syfilistycznym w szpitalu lwowskim.

P. R o m a n o w i c z odpowiada p. Kozłowskiemu na jego żale, iż Sejm koszta leczenia ubogich chorych przyjął na fundusz krajowy. Wydaniem dotyczącej ustawy spełniono, nie dzieło dobroczynności, ale cywilizacyi w interesie podniesienia sanitarnych stosunków kraju. Zmiana tej ustawy byłaby cofnięciem się wstecz. Mowca oświadcza, że zabrał głos, aby się nie wydawało, że cała Izba podziela reakcyjne zapatrywania p. Kozłowskiego. (Brawo!)

P. P o p i e l woła z emfazą: Proszę o głos!

Drugi poseł: Ależ, bójcie się Boga!

P. G o l d m a n poruszył sprawę wydalania ze szpitalów tak zwanych nieuleczalnych.

P. H o s z a r d tłomaczy p. Popielowi, że Wydział kraj. funkcye Siostr miłosierdzia uważa na pewnych oddziałach za nieodpowiednie. P. G o l d m a n a zapewnia, że Wydział kraj. wpłynie na prymaryuszów, aby się nie wydarzył więcej taki wypadek nieszczęśliwy, jaki miał miejsce t. r. we Lwowie.

P. P o p i e l stawia formalną rezolucyę, aby dopuszczono Siostry do nadzoru we wszystkich oddziałach szpitala, gdzie dawniej były.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono całą rubrykę i rezolucyę p. Popiela.

Rubrykę IV (zasiłki dla zakładów dobroczynności) przedłożył p. Stan. S t a d n i c k i.

Przy pozycyi zarządu Towarzystwa opieki weteranów wniósł p. L a s o c k i podwyższenie o 1.500 złr.

Przy głosowaniu okazał się brak kompletu.

Odroczono więc posiedzenie do godziny 6 wieczór.

Nauka języka niemieckiego.

(*Sprawozdanie Komisyi szkolnej o wniosku posła ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich*).

(Dalszy ciąg.)

P o p i e r w s z e. Od dawniejszego już czasu odzywają się głosy, utrzymujące, że się poziom nauki w ogóle w naszych szkołach średnich znacznie zniżył. Zdanie to między innemi wypowiedziało „Sprawozdanie Akademii Umiejętności w Krakowie", o reformie gimnazyów i szkół realnych złożone. Jeżeliby ten zarzut miał rzeczywiście być usprawiedliwiony, to niedomaganie nauki języka niemieckiego nie byłoby osobliwym pojawem w naszem szkolnictwie, lecz prostym wynikiem jego w ogóle niezadawalniającego stanu. Władze sprawdziwszy bezstronnie możliwą słuszność ujemnych sądów o niem, miałyby obowiązek starać się przedewszystkiem o podniesienie poziomu dydaktycznego, a zbawienne skutki tej pieczołowitości przyszłyby niezawodnie w pomoc także językowi niemieckiemu.

P o w t ó r e. Sposoby nauczania obcych języków, tak starożytnych jakoteż żyjących, nadzwyczajnie postąpiły w nowszych czasach. Zastosowano je też z powodzeniem do warunków, w których zbiorowa, a szczególniej publiczna szkoła swoich uczniów wychowuje. Zamiast dawniejszych metod oschłych, na gramatycznym formaliźmie opartych, zaprowadzono nowe, które w sposób prostszy

racyonalny przy pomocy stosownych praktycznych ćwiczeń budzą w uczniu poczucie obcego języka i obznajamiają go z zasobami równie jak i zasadami jego. Wiadomo, że nasze władze edukacyjne przy rozmaitych sposobnościach wydawały w duchu nowszych zapatrywań dydaktycznych instrukcye dla nauczycieli języka niemieckiego, pouczając ich, jak mają postępować, jeżeli chcą ze skutkiem zadosyćuczynić swemu zadaniu. Nie można wątpić, że wielu nauczycieli z pożytkiem dla swoich uczniów zastosowało się do tych wskazówek. Byłoby jednak rzeczą ważną zbadać, czyli się poprawne dydaktyczne zasady należycie upowszechniły i czyli się nauczycielstwo niemi tak przejęło, że w ich duchu działa i postępuje.

Po trzecie. Należałoby także sprawdzić, czyli i z jakim skutkiem dadzą w myśl ustawy krajowej o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich badano w egzaminie dojrzałości uczniów, opuszczających szkołę średnią, co do znajomości języka niemieckiego i biegłości w jego użyciu, i czyli się to badanie odbywało zawsze z odpowiednią ścisłością?

Po czwarte. Dalszym warunkiem skuteczności jakiejkolwiek nauki, a zatem i tej, o której mowa, jest jej stosowna organizacya. Jeżeli się nauczyciele przedmiotu co chwila lub w krótkich odstępach czasu zmieniają, to żaden z nich nie czuje odpowiedzialności, ani za dopełnienie programatu, ani za rzeczywisty postęp uczniów. Jednak bez takiej odpowiedzialności osobistej o dobrem prowadzeniu jakiejkolwiek sprawy, a tem mniej sprawy nauczania, wcale nie ma mowy. Tylko nauczyciel, który przez dłuższy czas nauką kieruje, może być za postęp uczniów w niej odpowiedzialny. Ponieważ jednak jest rzeczą niewykonalną, a może i niepożyteczną, żeby jeden nauczyciel przez wszystkie klasy większej szkoły średniej, jaką jest gimnazyum lub szkoła realna, uczył języka niemieckiego, z powodu, że w takim razie i nawał spadającej na niego pracy byłby za wielki i jego umysł nie byłby w możności objąć pedagogicznych i dydaktycznych wymagań wszystkich jej stopni; wynika stąd potrzeba rozdziału szkoły na kilka stopni i poruczenia na każdym z nich nauki tej jednemu nauczycielowi stale, któryby w skutek tego był świadom swojego specyalnego zadania w zakładzie i pozostając przez czas dłuższy na zajętem stanowisku, doskonalić się mógł w metodzie temu zadaniu odpowiedniej. Władze miałyby sobie zdać sprawę, czyli w każdej szkole istnieje potrzebna organizacya nauki języka niemieckiego, i czy ona odpowiada celowi; miałyby zaś tamę położyć wręcz szkodliwej dowolnej przypadkowości w rozdziale lekcyj. (Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 20 stycznia.

(☐☐) Zwołana na dzień 28 b. m. Izba poselska parlamentu austryackiego nie rozpocznie od razu obrad merytorycznych nad którymbądź przeobradowanym już w komisyach przedmiotem, lecz dopełni tylko formalności pierwszego czytania co do projektu rządowego o kredycie dodatkowym na rok obiegły w kwocie 12321 zlr., na uzupełnienie broni, mundurów, sprzętów itd., które spłonęły przy pożarze Stryja, jako też co do szeregu samoistnych wniosków poselskich, wychodzących od lewicy; jeden tylko wychodzi od członka prawicy Lienbachera.

Wniosek Lienbachera jest najdawniejszy, a bardzo ważny. Charakteryzuje to cały parlamentaryzm austryacki i szczególowo także poczucie obowiązku prezesa Izby poselskiej, p. Smolki, że wniosek z dnia 17 października r. 1885 stawia w pierwszem czytaniu na porządku dziennym w piętnaście miesięcy po wniesieniu. Od takiego parlamentu ludność oczywiście niewiele spodziewać się może.

Sprawa, której tyczy się wniosek Lienbachera, nie po raz pierwszy jest poruszona. Chodzi tu o zmianę regulaminu z dnia 26 września r. 1844, wydanego dla kas oszczędności, a więc w czasie, gdy instytucya tych kas była w Austryi jeszcze w powijakach. Odtąd instytucya rozwinęła się potężnie, a niektóre kasy oszczędności stanowią dziś prawdziwe potęgi finansowe, które rzadko kiedy używają swych dochodów na obniżenie procentów od swoich wierzytelności, lub na podwyższenie procentów od składanych oszczędności. Mniej więcej też w duchu zapobieżenia niewłaściwościom stawiony był już przed kilkoma laty wniosek, szczególniej zaś w duchu obniżenia stopy procentowej dla włościańskiego kredytu hipotecznego; było też kilka interpelacyj do rządu w tej samej sprawie. Ponieważ stoli ani rząd, ani parlament nie miał czasu zająć się podczas poprzedniego sześciolecia ustawodawczego takiemi frazesami, więc p. Lienbacher podczas sześciolecia bieżącego popróbował szczęścia na nowo i osiągnął dotychczas ten złowrogi dla dalszego przebiegu sprawy skutek, że po piętnastu miesiącach dostaje się wniosek pod obrady w pierwszem czytaniu, zamiast, że powinnaby już obowiązywać wydana w skutek wniosku ustawa.

Wszystkie inne wnioski wychodzą, jak wspomnieliśmy, od lewicy. Lewica wbrew regulaminowi Izby, zresztą niewłaściwemu, potrafi już w pierwszem czytaniu dodawać dyskusyi pieprzyku, tym sposobem monotonność formalistyczna pierwszego posiedzenia Izby poselskiej, zaprzątniętego przedmiotami dziennymi, mogłaby doznać niejakiego urozmaicenia.

W szeregu tych wniosków pierwszy jest gotowym projektem ustawy o wynagradzaniu kar niesprawiedliwie poniesionych. Pos. Jaques, który jest wnioskodawcą, ponowił tu sprawę przeobradowaną już poprzedniego sześciolecia przez obie Izby, ale ostatecznie odrzuconą przez Izbę wyższą, która między innemi tym także powodowała się motywem, iż żadne jeszcze państwo nie wydało ustawy podobnej. Ustawodawstwo austryackie tak mało obfituje w ustawy dobre i rzetelnie postępowe, iż motyw ten mógłby raczej być bodźcem do uchwalenia wyjątkowo czegoś, co stałoby się wzorem dla państw innych. Izba poselska prawdopodobnie też ponowi swoją uchwałę dawniejszą, który wniosek tylko dosłownie powtarza. Z tego względu pos. Jaques mógłby najzupełniej oszczędzić sobie motywowania wniosku; ale z pewnością nie omieszka skorzystać z sposobności, by sobie i lewicy zrobić reklamę.

Cóż powiedzieć o wniosku Plenera, na który składają się trzy projekty ustaw o utworzeniu i zorganizowaniu Izb robotniczych na wzór Izb handlowych? Jest to jedno z ogniw ustawodawstwa antisocyalistycznego, które uważamy za chybione i po części niebezpieczne z powodu zbyt jednostronnego schlebiania brutalnym masom, pochodzącego nie z sympatyi, lecz z obawy. Niech robotnik ma równe prawo z innymi obywatelami państwa, ale niech nie ma przywileju szczególniejszej opieki państwa. Dlaczegóż panowie wnioskodawcy nietylko nie żądają Izb rolniczych, które więcej byłyby na miejscu, lecz owszem są zawziętymi ich przeciwnikami? Dlaczego zamiast nadawania robotnikom bardzo ograniczonego prawa wyborczego przez Izby robotnicze nie żądają powszechnego prawa wyborczego razem z innymi obywatelami państwa? Czyż to wysłanie do Rady państwa ośmiu posłów z Izb robotniczych, jak chcą wnioskodawcy, zadowoli robotników? — Wszakże cały system tak zwanej reprezentacyi interesów jest wielkim błędem, bo stwarza przywileje, dzieli ludność na kasty, sieje niezgodę, w szczegółach także jest tendencyjny i obliczony na faworyzowanie jednych krajów, a upośledzenie drugich. Tak n. p. Galicya wraz z Bukowiną mają mieć jednego tylko posła stanu robotniczego, a Czechy same dwóch. Powszechne prawo wyborcze byłoby najprostszym i najnaturalniejszym sposobem rozwiązania niejednej kwestyi politycznej i społecznej i wyrazem równego prawa.

Nakoniec idzie wniosek Foreggera z gotowymi projektami ustaw o zmienieniu przepisów prasowych, o zniesieniu tak zwanej objektywki w procesach prasowych, o zniesieniu stępla od dzienników, o karaniu przestępstw prasowych. Dziedzina to zbyt rozległa, by czynić tu uwagi o tych projektach. Widoków wniosek ten nie ma żadnych, boć to nie po raz pierwszy reformy te są żądane. Wnioski podobne wychodziły już z łona większości, a jednak były bez skutku.

Wszystkie razem wnioski lewicy są właściwie tylko zarzutem dla niej samej, że, gdy ona panowała, wszystko było jak najlepiej w Austryi, a gdy panować przestała, nagle spostrzegła się, że wszystko jest jak najgorzej. Ale i teraźniejszą większość kiedyś ten sam spotka zarzut, bo i ona nie bierze się rzetelnie do dzieła reform zdrowych, a choćby i miała szczere chęci, to jednak marnotrawi czas na pracowitem próżniactwie. — Reforma regulaminu Izby poselskiej i powszechne prawo wyborcze, oto początek wszelkich reform i warunek skutecznej pracy parlamentarnej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 stycznia.

Sejm krajowy odbywając po dwa posiedzenia dziennie, pozałatwiał już tyle spraw, pod względem budżetowym pilniejszych, iż na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przystąpił do rozprawy budżetowej. Według komisyi budżetowej wydatki wynoszą 3 628.098 złr., dochody własne funduszu krajowego 542.879, niedobór wynosi zatem 3,085.219 złr. Uchwalając 30 ct. dodatku do podatków otrzymałoby się 2,985.000 złr., a więc jeszcze nie tyle, ile potrzeba.

Po załatwieniu budżetu przyjdzie na porządek dzienny oprócz innych spraw może jeszcze sprawozdanie o wniosku p. hr. Alf. Potockiego w przedmiocie ugody indemnizacyjnej. — W motywach tego sprawozdania, które przedłoży p. Chrzanowski, ma być — jak zapowiadają dzienniki lwowskie — podniesioną zasada, iż kraj jedynie dla tego domaga się szybkiego załatwienia sprawy indemnizacyjnej, aby módz otrzymać Zarząd tego funduszu i ciężar ten uczynić dla kraju lżejszym. Również podniesionem zostanie w sprawozdaniu z naciskiem, że Sejm trwa przy zasadniczych motywach zawartych w sprawozdaniu p. Grocholskiego w r. 1882.

W Sejmie węgierskim w dalszym toku rozprawy generalnej nad budżetem, przemawiał p. Pulszky, stojący po za stronnictwami. Skrytykował on przedewszystkiem cały dotychczasowy przebieg rozprawy, zarzucając, iż najważniejszy środek, który może najskuteczniej wpłynąć stale na poprawę kłopotliwego stanu finansów węgierskich, tj. oszczędność w wydatkach, została w dyskusyi usuniętą na plan drugi, chociaż na nią przedewszystkiem należało zwrócić uwagę. Przytem przestrzegał przed złudzeniami, jakoby wydatki na sprawy wspólne, a w nich przedewszystkiem na armię wspólną dały się w czemkolwiek zmniejszyć. Również ugoda cłowo-handlowa z Austryą powinna pozostać; a gdyby się nie udało jej odnowić, wówczas każda połowa monarchii musi tak u siebie urządzić stosunki, aby drugiej połowie nie szkodzić, bez łudzenia się nadzieją, że po utworzeniu własnego okręgu cłowo-handlowego, będzie można podnieść znacznie dochody z podatku konsumcyjnego. Zresztą to źródło dochodu dobrze administrowane może i przy dzisiejszym do Austryi stosunku stać się dla Węgier obfitszem. Poprawy stanu finansowego należy więc szukać przedewszystkiem z oszczędności wszechstronnej w administracyi wewnętrznej. — Wreszcie oświadczył się za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej na podstawie przedłożonego budżetu.

Giełda wiedeńska wiedziała wczoraj przed południem o tem, co doniesie *Nordd. Allg. Ztg* po południu. Ta diwinacya odnosi się do doniesienia urzędowego berlińskiego organu, o zakupnie w Zabern, Romansweiler i Breuschthal przez francuskich agentów znacznej ilości desek i belek, zamówionych jakoby przez rząd francuski w celu urządzenia baraków dla wojska na granicy niemieckiej. Z Romansweiler miało mianowicie odejść pięć wagonów drzewa do Nancy i cztery wagony do Verdun. Zresztą w wielu innych miejscach mają ładować drzewo. Z tych drobiazgów, organ kanclerski wnosi, iż Francya na granicy niemieckiej gromadzi znaczniejsze zastępy wojska, aniżeli pomieścić może w fortecach i garnizonach. Zakupno większych ilości kwasu pikrynowego w Niemczech przez francuskich kupców, również przedstawionem zostało przez *N. Al. Ztg*, jako objaw niepokojący. Trudno byłoby zgodzić się na to, aby wysyłka dziewięciu wagonów drzewa, wystarczała do wyciągania alarmujących wniosków, gdyby zakaz wywozu koni, — którego każdej chwili w Niemczech się spodziewają, nie dawał powodu do poważnych wniosków. Pogłoska jednak o zakazie wywozu nieraz się już powtarzała, a jednak się nie sprawdziła. W kołach dyplomatycznych w Berlinie i Wiedniu zapewniają, że sytuacya na zachodzie pogarsza się z każdą chwilą. Mimo to jednak, zdaje się nam, iż owe wojenne alarmy *Norddeutscherki* są tylko prostym wybiegiem wyborczym, w celu wywarcia nacisku na opinię publiczną, aby uczynić ją skłonniejszą dla wniosku rządowego o powiększeniu sił zbrojnych.

Odpowiedź cesarza Wilhelma na adres izby panów, którą podaliśmy wczoraj w telegramach, nie omieszka podziałać na opinię w Niemczech, a mianowicie na zbliżające się wybory do nowego parlamentu. Cesarz Wilhelm nie tylko bowiem oświadczył jak najwyraźniej, że odrzucenie wojskowego projektu przez parlament zasmuciło go bardzo, ale nadto pro[illegible] deputacyi która mu adres wręczyła o powtórzenie tego. Gdy nadto jeszcze ukaże się proklamacya cesarska, która lada dzień ma być ogłoszoną, to wpływ takich objawów nie może nie działać na wybory. Naturalnie, że rządowi chodzi o to, aby nowe wybory nie zrobiły fiaska. Robi się więc wszystko możebne, aby tylko postawić na swojem i przeprowadzić septennat. *National Ztng.*, bardzo bliska rządowym sferom, donosi, że na ostatniej radzie gabinetowej, która się onegdaj odbyła, powzięto uchwałę przedłożenia już w najbliższym czasie pruskiemu sejmowi nowego kościelno-politycznego projektu, aby przez to pokazać ludności katolickiej, że rząd stara się o uwzględnienie jej religijnych potrzeb. Jest to manewr bardzo zręczny, zwłaszcza przed wyborami.

Prawica parlamentu niemieckiego spodziewa się, że izby francuskie zawotują pospiesznie kredyta wojskowe, żądane przez gen. Boulangera i że ta okoliczność będzie najskuteczniejszem hasłem w agitacyi wyborczej.

Pruskie ministerstwo wojny ogłosiło konkurs na najlepszy system baraków przenośnych dla 125 ludzi.

Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, jak donosi *Kraj*, pracuje obecnie nad projektem organizacyi czynnowników mało miasteczkowych w dziewięciu guberniach „kraju zachodniego".

Do *Kurycra Warszawskiego* donoszą z Bukaresztu: Benderew i znany przywódzca powstańców Uzebacz postanowili wywołać rewolucyę w Bośni i Hercegowinie. Uzebacz udał się natychmiast do Gałaczu.

Na Krecie pojawiły się trzy oddziały powstańcze i opanowały podobno jeden już okręg. Turcya ma wysłać tam Osmana baszę dla objęcia naczelnej komendy.

Z Kabulu otrzymano wiadomość, iż podczas ostatniego powstania Filzajów, Anglicy nie pomagali emirowi, lecz podsycali opór powstańców, spodziewając się zająć Kandahar. Emir jednak nie dopuścił do tego.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

Wykaz adwokatów, należących do krakowskiej Izby adwokackiej — ułożony według starszeństwa z końcem roku 1886. Z siedzibą w Krakowie: Dr. Machalski Maksymilian, dr. Szlachtowski Feliks, dr. Rosenblat Joachim, dr. Kapiszewski Ludwik, dr Mochnacki Józef, dr Starzewski Rudolf, dr. Markiewicz Władysław, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Kaufman Józef, dr. Wilkosz Ferdynand, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Styczeń Wawrzyniec, dr. Bletteis Zygmunt, dr. Lisowski Władysław, dr. Wędrychowski Władysław, dr. Jakubowski Roman, dr. Cesznak Feliks, dr. Weigel Ferdynand, dr. Horowitz Leon, dr. Wechsler Maurycy, dr. Ichheiser Michał, dr. Grudziński Stefan, dr. Włyński Wiktor, dr. Pieniążek Karol, dr Retinger Józef, dr. Leo Artur, dr. Propper Jan Albert, dr. Wilkosz Władysław, dr. Schoen Henryk, dr. Abłamowicz Stanisław, dr. Klein Zygmunt, dr. Markiewicz Dominik, dr. Leszko Władysław, dr. Kopff Józef, dr. Smolarski Kazimierz, dr. Eibenschütz Zygmunt, dr Dadlez Wilhelm, dr. Czerny Bolesław, dr. Szotowicz Teofil, dr Rothwein Leon, dr. Boroński Lesław, dr. Rosenblatt Józef, dr. Paszkowski Franciszek, dr. Kremer Józef, dr. Unger Samuel, dr. Koy Michał, dr. Brummer Herman, dr Braun Maurycy, dr. Schönberg Maurycy, dr. Kastory Władysław, dr. Ławrowski Roman, dr. Deiches Izydor.

Z siedzibą w Białej: dr Rosner Jan, dr. Ichheiser Bernard, dr. Łazarski Stanisław, dr. Peterek Stanisław. Z siedzibą w Bochni: dr. Roman Herkulan, dr. Trybulec Józef, dr. Zakrzewski Ferdynand, dr. Serafiński Antoni Leonard. — Z siedzibą w Chrzanowie: dr. Myszkowski Ludwik. Z siedzibą w Kętach: dr. Chrzanowski Franciszek Ksawery Z siedzibą w Myślenicach: dr. Adelman Emil. — Z siedzibą w Oświęcimiu: dr. Nowak Gustaw, dr. Kaufman Daniel. Z siedzibą w Podgórzu: dr. Chajes Adolf, dr. Feuereisen Izydor. Z siedzibą w Wadowicach: dr. Krobicki Henryk, dr. Marek Andrzej, dr. Loria Leon, dr. Iwański Jan, dr. Daniel Izydor, dr. Korn Józef. Z siedzibą w Żywcu: dr. Bogdani Władysław, dr. Raschke Władysław. Z siedzibą w Brzesku: dr. Parvi Ludwik.

Henryk Siemiradzki przyjął zaproszenie komitetu Wystawy krajowej na delegata komisyi artystycznej i przyrzekł swoje poparcie w celu zachęcenia artystów polskich, przebywających zagranicą, do jak liczniejszego udziału w wystawie sztuki polskiej.

Walne zgromadzenie członków Tow. strzeleckiego odbędzie się jutro o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny ogłosiliśmy przed zapowiedzianem na 16 b. m. posiedzeniem, które dla braku kompletu nie doszło do skutku.

Na bal wspólny akademicki nadesłali dotychczas na ręce prof. dra Cyfrowicza datki, wskutek otrzymania kart honorowych: JE. p. minister bar. Ziemiałkowski 10 złr., Tadeusz bar. Horoch 5 złr., ks arcybiskup Morawski 10 złr., p. Szilagi Balogh z Pesztu 50 złr., razem dotychczas 75 złr.

Krajowa dyrekcya skarbu przypomniała urzędom podatkowym, że są obowiązane odbierać gotówkę, którą kontrybuenci, w przypisie podatków indywidualnie wykazani, nadsełają w zwykłych listach pieniężnych na rachunek swojej należytości podatkowej. Kontrybuentowi, w ten sposób uiszczającemu się ze swojej należytości, mają urzędy podatkowe przesyłać kwity kasowe na otrzymaną gotówkę, jeżeli w liście wyraźnie i dokładnie oznaczoną została należytość, na którą wysłane pieniądze jako spłata zarachowane być mają i jeżeli dołączoną została marka pocztowa, potrzebna do wysłania pokwitowania.

Dwa pożary. Wczoraj o godzinie szóstej wieczorem zawezwano straż do ugaszenia pożaru na placu Żydowskim na Kazimierzu w domu pod Nr. 37 — gdzie w parterowym, sklepionym lokalu paliło się w składzie przemycanego spirytusu. Właśnie odbywano w tym domu rewizyę, gdy jeden z przemytników, nie chcąc oddać przemycanego towaru komisyi, rozbił łaska banię ze spirytusem, który rozlany po pokoju zajął się od szabasówek — Ogień ogarnął także ruchomości. Po ugaszeniu ognia aresztowano przestępców.

O godzinie dziewiątej znów zaalarmowano straż, że z komina domu Nr. 15 przy ulicy św. Gertrudy własności p. Lublinera wydobywają się płomienie, a silny wicher roznosił gęste iskry na sąsiednie dachy. Nacz. Eminowicz zarządził wszystko, aby niebezpieczeństwo usunąć i uspokoił mieszkańców dzielnicy. Ogień powstał z winy stróża, który wygracowanej sadzy z dwóch wycierzy przez karygodne lenistwo nie usunął. Przy obu pożarach obecnym był p. prezydent miasta.

Na Grzegórzkach pozostawiona w zamkniętej izbie bez dozoru 5-letnia dziewczynka, sierota, będąca na wychowaniu u ubogiej kobiety, igrając widocznie z palącym się w piecu ogniem, poparzyła się tak strasznie, iż odwieziona do szpitala św. Ludwika, skończyła życie. W mieszkaniu był również młodszy jeszcze chłopiec, także sierota, — biedak ze strachu schował się w kąt i ocalał. Dzieci krzykiem dawały znać o nieszczęściu, do zamkniętego wszakże mieszkania nikt z domowników z pomocą nie pospieszył.

Obraz „Rozkoszne marzenia" pendzla art. malarza Suchorowskiego z Warszawy, ma być przywiezionym do Krakowa i zostanie wystawionym w sali jednego z hotelów tutejszych.

Zapiski policyjne. Organa policyjne przytrzymały: Nijakiego Józefa z Borzęcina za kradzież wędlin, przez podkopanie się do stodoły w Zakrzówku; Golenia Wojciecha z Kobierzyna za podejrzane posiadanie pilnika; Bocheńskiego Adama za kradzież bielizny; Machaufową Ryfkę za uczestnictwo w kradzieży sreber; Markowiecką Maryę z Jakubowic w Królestwie Polskiem, wraz z jej narzeczonym Franciszkiem Wdówką z Poręby za kradzież zegarka złotego; Annę z Olesiów Lelkową, złodziejkę kieszonkową, za kradzież portmonetek z kieszeni na targu, przy pomocy małej dziewczyny, za którą śledztwo już zarządzono.

Od złodziejki Rozalii Zając odebrano zarzutkę letnią sieraczkową, którą też skraść musiała w przedpokoju.

Wczoraj wpadła w ręce straży policyjnej Anna z Olesiów Lelkowa, rodem z Jaśkowic, żona cieśli, a dawna obsługaczka łazienek damskich na Wiśle przy Groblach, za kradzież kilku portmonetek z pieniędzmi na targu. Przy osobie owej złodziejki znaleziono sześć portmonetek z pieniędzmi niewiadomych właścicieli, a w jej mieszkaniu dwanaście czepków ceratowych, 34 koszul damskich, siedm sztuk niższego ubrania, cztery ręczniki, trzy płaszcze z juty, siedmnaście prześcieradeł, trzy kaftaniki, oraz pugilares szylkretowy biały, które przywłaszczyła sobie Lelkowa w sezonie kąpielowym. Właścicielki mogą odebrać swoją własność w policyi.

Odwilż zupełną i towarzyszące jej błoto mamy dziś, a pogoda nie zdaje się zapowiadać, gdyż niebo zachmurzone co chwila grozi nie śniegiem nawet, lecz deszczem.

Generałem Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, na miejsce ś. p. O. Semeneńki, wybrany został przez kapitułę ks. Waleryan Przewłocki Ks. Przewłocki wstąpił do Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców r. 1865. Po ukończeniu nowicyatu i studyów teologicznych w Rzymie, wyświęcony na kapłana objął zarząd prokuratora generalnego w domu rzymskim Następnie zdał egzamina na doktora teologii i prawa. Od r. 1883 pracował na Wschodzie jako przełożony misyi OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu.

Konfiskaty. Onegdajszy numer *Dziennika Polskiego* skonfiskowała prokuratorya.

Nowy szyb. W tych dniach w kopalni oleju skalnego posła dra Karola Lewakowskiego w Słobodzie Rungurskiej wywiercono nowy szyb sposobem kanadyjskim, — ropa buchła w ilości 230 beczek dziennie W wywierceniu tego tak obfitego źródła chlubnie się zasłużyli pp. Kowalscy i p. Leo, inżynier górnik.

Nos Apuchtina. Z Warszawy piszą do *Dzienn. Pozn.* „Apuchtin ma przeprawę... z garbarzem. Komiczna to historyjka. W pobliżu mieszkania Apuchtina znajduje się garbarnia niejakiego Bauerfeinda, która, naturalnie, przypomina sąsiadom o swem istnieniu zapachem Nieprzyjemne to, niewątpliwie, ale któż może przeszkodzić temu, skoro garbarnia postawiona w myśl przepisów. Komu zapach niemiły, powinien wyprowadzić się dalej. Co innego Apuchtin. Poruszył on tu sprężyny, aby oddać pod sąd komitet techniczny rządu gubernialnego za to, że nieprawnie pozwolił wybudować garbarnię pod nosem kuratora Dowodzono więc komitetowi, że komin garbarni jest za niski, bo niższy... od wieży kościoła św. Krzyża, że ze względu na sąsiedztwo pałacu kuratora nie powinno było zapaść pozwolenie stawiania w pobliżu garbarni itp. Sprawa się toczy wciąż w „perepisce". Nie wiem na czem się skończy: czy garbarnię zamkną, czyli też pozwolą jej istnieć, uznając, że postawiona jest jak należy, czy w reszcie wytłumaczą Apuchtinowi, że ma zanadto wrażliwy nos.

Z Kijowa donoszą o bardzo śmiałej kradzieży, spełnionej niedawno w jednym z lochów, należącym do arsenałów miejscowej fortecy. Ukradziono tam przeszło 30 eksplodujących nabojów artyleryjskich, służących do wysadzania min; pominąwszy znaczną stratę materyalną, pytanie zachodzi, co złodziej zamierza ze skradzionemi przedmiotami zrobić, których niewłaściwe użycie może się stać przyczyną strasznej katastrofy.

Z Prus. Następujące koleje żelazne mają być w roku bieżącym w dzielnicach polskich monarchii pruskiej otwarte: poznańsko-wrzesińska dnia 1 czerwca, brodnicko-działdowska dnia 1 września, gnieźnieńsko-nakielska dnia 1 października, olsztyńsko-melsztyńska dnia 1 listopada, wałecko-kaliska (w obw. rej. koszalińskiej) dnia 1 listopada, opolsko nissca z odnogą Szydłów-Lipowa dnia 15 listopada i gliwicko-orzeska dnia 1 stycznia 1888.

W Wiedniu odbył się onegdaj bal dworski, na którym obecni byli wszyscy członkowie rodziny cesarskiej, z wyjątkiem następczyni tronu. Cesarzowa rozmawiała dłużej z przedstawionemi jej żonami ministrów Dunajewskiego, Gautscha i Ziemiałkowskiego.

Z centralnej komisyi dla sztuki i zabytków historycznych *Wiener Ztg.* ogłasza wyciąg z protokółu, spisanego na pełnem posiedzeniu tejże komisyi, odbytem dn. 17 grudnia 1886 Komisya zastanawiała się przedewszystkiem nad tem, czy dotychczasowa cena księgarska rocznika komisyi centralnej p. t. „Zapiski" *(Mittheilungen)* nie jest zbyt niska, i po dłuższej dyskusyi zgodziła się na podniesienie ceny księgarskiej do 8 złr. Następnie przystąpiła komisya do wysłuchania komunikatów konserwatorskich z pojedynczych krajów koronnych. Profesor Zeissberg referował o sprawie restauracyi kościoła w Bieczu, przyczem wzięto pod rozwagę artykuły niektórych polskich dzienników o restauracyach pomników w Galicyi i o działalności komisyi centralnej, o ile ta odnosi się specyalnie do Galicyi. Konserwator profesor Liske zawiadomił, że we lwowskiem archiwum krajowem zostały uporządkowane akta byłego sądu halickiego.

Z powodu doniesienia, że niektóre pomniki w kościele OO. Bernardynów w Krakowie zostały naruszone przez wyjęcie z nich portretów zmarłych osób, uchwaliła komisya centralna poruczyć zbadanie tej sprawy właściwemu konserwatorowi.

Z Paryża Walka byków, o których wprowadzenie do Francyi domagała się daremnie cesarzowa Eugenia, przyjęły się w Paryżu pod rządami liberalnej Rzeczypospolitej. Pierwsze takie widowisko odbyło się w ubiegłą niedzielę w hipodromie paryskim w obecności mnóstwa widzów i przyniosło 60 000 franków czystego zysku. Na „przedstawienie" przybyło kilkuset członków Towarzysta opieki nad zwierzętami, lecz świstanie ich zgłuszono hucznemi brawami.

Wnuk Napoleona III. Wszystkie dzienniki zagraniczne podają wiadomość o istnieniu syna księcia Ludwika Bonaparte, zwanego „Lulu" — zabitego w Afryce. Matką tego potomka nieukoronowanego Napoleona IV. ma być Angielka, z którą książę zawiązał stosunek na krótki czas przed wyjazdem do Zululandu. Wiadomość tę podał najpierw paryski *Figaro*, a dzienniki angielskie i francuskie dopełniają ją w najrozmaitszy sposób. *Daily Chronicle* pisze, że Angielka powierzyła tajemnicę swoją kilku przyjaciołkom, że dziecko znajduje się obecnie w Paryżu, a matka wyjechała przed dwoma laty do Australii, gdzie przyjęła w Melbourne miejsce nauczycielki. Dziecko pozostało u jakiegoś Anglika, który je adoptował faktycznie i obecnie nosi ono nazwisko Watkins. Reporter *Gaulois* znów donosi, że dziecko owo, liczące obecnie lat siedm, znajduje się w Bercy pod Paryżem, u przyjaciółki matki, dającej lekcye języka angielskiego w pensyonacie na bulwarze de Neuilly i przygotowującej małego Watkinsa do zakładu naukowego św. Mikołaja w Issy. Po tragicznym zgonie księcia Lulu nieznajomy jakiś wręczył podobno młodej matce 400 fst. Anglik, który adoptował dziecko, przebywał długi czas jako stały gość w Chislehurst. Nie on jednak, jak zapewnia *Gaulois*, ponosi koszta utrzymania i wychowania malca, ale jakiś oficer kawaleryi, bliski przyjaciel rodziny cesarskiej. Wszystkie dzienniki donoszą jednogłośnie, że dziecko nie jest zupełnie podobne do ojca i nie ma ani jednego charakterystycznego rysu rodziny Bonaparte. Chłopczyk jest jasnym blondynem o błękitnych oczach i ma być żywym portretem matki. Monsignore Goddard, proboszcz z kościoła w Chislehurst, spowiednik zabitego księcia, zaprzecza stanowczo tej wieści jako zupełnie fałszywej i uważa ją za oszczerstwo, twierdząc, iż książę prowadził bardzo cnotliwe życie, czego najlepszym dowodem umieszczony na wieńcu, jakim książę i księżna Wall ozdobili trumnę księcia, napis: „W dowód miłości i szacunku dla tego, który prowadził życie bez skazy i umarł śmiercią żołnierza w wojnie za Anglię w Zululandzie". Napis ten co prawda niczego nie dowodzi; *Figaro* zaś na poparcie swoich twierdzeń przytacza dwie depesze z Bickley pod Chislehurst i krótki list z Woolwich — w których książę naznacza Angielce owej schadzkę w hotelu Brunswick na Germynstreet w Londynie. W jednym z ostatnich numerów swoich *Gaulois* donosi, że domniemany syn księcia Lulu nagle od kilku dni zniknął z Bercy.

W Londynie Z powodu skandalicznych sprawozdań z procesu lady Campbell grono wybitnych mężów angielskich, a między nimi Gladstone, arcybiskup Canterbury, kardynał Manning, Huxley, Tyndall, książe Westminster i wielu innych wysłało zaopatrzony swemi podpisami okólnik do pism, w którym wyrażają życzenie wynalezienia środka, w celu uchronienia publiczności od złego wpływu, jaki wywierają dokładne sprawozdania z procesów rozwodowych i kryminalnych, w których ogół czerpie największe zasoby demoralizacyi i obznajamia się z najgorszemi obyczajami.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 16 stycznia; Przedstawienie popołudniowe o godzinie wpół do czwartej: „Gwiazda Syberyi", obraz dramatyczny w 4 aktach ze śpiewami Leopolda hr. Starzeńskiego. — Wieczorem o godzinie siódmej: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach a 8 odsłonach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił K. Popławski. — O godzinie dziesiątej: Szósta reduta, na której popisywać się będzie sławny odgadywacz myśli a la Cumberland p. Mikado.

We wtorek 25 stycznia: Po raz drugi: „Pod kuratelą" *(Un conseil judiciaire)*, komedya w 3 aktach Henryka Bissona i Moineaux, tłumaczył Zygmunt Sarnecki.

We czwartek dn. 27 stycznia: (Wznowione): „Daniszewy", komedya w 4 aktach Piotra Newskiego, z panią Hofman, Kałużyńską, pp. Sobiesławem i Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę dn. 29 stycznia: Po raz pierwszy: „Bez pieniędzy", dramat w 4 aktach Stanisława hr. Rzewuskiego, z panią Wolską, Sułkowską, Kałużyńską, Barszczewską, pp. Rygierem, Sobiesławem, Lubiczem, Janowskim i Siemaszką w głównych rolach.

Chirurgiczne Przybory

jako to:
Prześcieradła gumowe,
Aparata inhal cyjne,
Koneweczki Hagara kompletne,
Gruszki gumowe dla dzieci,
Wstrzykawki do ran,
Wstrzykawki do injekcyi i do uszów,
Wstrzykawki szklanne,
Odciągacze mleka gumowe i szklanne,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe,
Clysoires,
Klysopumpy,
Suspensorya.
Papier gutaperchowy.
Rozpylacze,
Prezerwatywa franeuskie,
Gąbki delikatne francuskie,
i t. d., i t. d.,

dobroć towaru poręczona,
Ceny umiarkowane,
poleca 15 4 0
Skład fabryczny towarów gumowych, farb i materyałów
SCHMIEDT & FONTIN
w Czerniowcach (Bukowina).
Towar nieodpowiedni życzeniu będzie wymieniony.

SUCHOTY

przewlekłe **choroby piersiowe, katar oskrzelowy, duszność, astmę, kaszel** i **chrypkę** leczą radykalnie

Ziółka piersiowe

złożone z ziół włoskich.

SYRUP PIERSIOWY

używany przy **ziółkach piersiowych,** dał znakomite rezultaty, usuwa bowiem **przewlekłe zaflegmienia** i **katary płuc i piersi.**

Niezrównanym środkiem w **bólach żołądka, katarach żołądka i kiszek, kurczach, niestrawności, odbijaniu się i zgadze** są:

KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

Liczne świadectwa i podziękowania za skuteczność tych leków przejrzeć można w głównym składzie tych leków w aptece na Kleparzu
PIOTRA KROKIEWICZA. 53 17 30

Dworek piątrowy

złożony z 7 widnych, suchych i jasnych pokoi, z piwnicami i werandami, blisko z trzymorgowym ogrodem warzywnym i owocowym, z wozówką i stajenką na konia i krowę. Całość otoczona nowym i ozdobnym parkanem, oddalony od Krakowa pół godziny drogi najlepszym gościńcem, jest **zaraz lub od 1 kwietnia b. r. za bardzo przystępną cenę do wynajęcia.** 163 2 3

Bliższa wiadomość w **Biurze Władysława Grabowskiego przy ulicy Wiślnej, Pałac Nr. 7.**

Wielki zakład ogrodniczy
Karola Freege
przy ulicy Lubicz, l. 30,

poleca na czas karnawałowy piękne kwiaty, rośliny wazonowe, wzorowo kultywowane, w bujnych egzemplarzach. Bukiety wszelkiego rodzaju, bardzo gustownie wiązane. Wieńce laurowe, bukiety Makartowskie, koszyczki, jardieniery, wypełnione gustownie kwiatami świeżemi i t. d.

Dekoracye salonów uskuteczuia się pięknie i tanio. Wszelkie zamówienia, w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, będą załatwiane punktualnie i pod każdym względem zadawalniająco. 1986 5 0

Polecając się Szanownej Publiczności, podaję do wiadomości, że dla wygody Szanownej Klienteli mam **Sklep przy ul. Szewskiej, Nr. 4.**

Kilku agentów
może znaleźć stałe zajęcie.
Kaucya do wysokości 400 złr. jest wymagana lub poręczenie. 201 8 6
Wiadomość: Floryańska, l. 1, I piętro.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
HEILMANNA KOHNA i Synów
z Wiednia
ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż
po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
Fabryka ubiorów mężkich i dziecinnych.
142 48 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Szczególnie przydatne dla
niedokr[...]ych i rekonwalescentów
[...]strasnickiego
Piwo słodowe zdrowia

analizowane przez Wnych Drów: **Karola J. Krzyżanowskiego**, asystenta Wgo Dra **Czyrniańskiego**, profesora chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim i **Kratschmera**, prof. chemii zastos. i **higieny** przy uniw. w Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez Wnych Drów: radcę dworu prof. v. Bambergera, radcę dworu prof. Brauna v. Fernwald, radcę dworu profesora Th. Billrotha, prof. E. Alberta, radcę rządowego Schnitzlera, prof. Hofmokla we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych dra Rosenblatta w Krakowie. 76 16 30

Prospekta darmo.

Główne biuro i piwnice: Wiedeń, Ober-Döbling, Nussdorfst., 29.

Główne zastępstwo dla Galicyi, Śląska austr., Bukowiny, Królestwa Polskiego i Rumunii u Wgo **Ignacego Ringelheima**, mag. farmacyi. w **Krakowie**.

SKŁADY u pp. aptekarzy w Brodach u Kolaka M. i Lateinera; w Czerniowcach u Lanegnhana W. Beldowicz. w Kołomei u Ed. Stenzel. F., w Drohobyczu u Otowskiego i Partyka; w Jarosławiu u Rohma J.; w Krakowie u Borkowskiego Wł., Krokiewicza P., Radlera E., Redyka W., Siedleckiego A., Sobierajskiego F., Trauczyńskiego J., Wilczyńskiego K., Wiszniewskiego K. i Krautlera droguerya; we Lwowie u Beisera T., Ruckera Z., Sklepińskiego K. K. Krzyżanowski. A. Rappoport, Jan Wiewiórski.; w Podgórzu u Skakalskiego J.; w Przemyślu u Mańkowskiego A. Moszewski.; w Rzeszowie u Karpińskiego A.; w Samborze u Aleksiewicza J.; w Sanoku u Zarewicza J.; w Stanisławowie u Armirowicza A. Beill A. Jan Macura.; w Stryjuu Gartnera L.; w Suczawie u Liszki E.; w Tarnopolu u Fleischmanna L. Jamrógiewicza Fr.; w Tarnowie u Chodackiego Wł., Kijasa i Węgrzynowskiego F. W. Müldnera Drog, H. Wittmajera Drog.



WINA butelkowe

z król. węg. centralnej
PIWNICY WZOROWEJ
zostającej pod nadzorem i kontrolą
król. węgier. Ministerstwa handlu
Białe i czerwone
stołowe, deserowe i kuracyjne
TOKAJE
według poszczególnych cenników, które rozsyła na żądanie
Filia tejże Piwnicy
w Krakowie, ulica Jagiellońska, Nr. 5
obok teatru. 61 7 12

Rozsyłkę Win
w 3¾ litrowych
bardzo praktycznych oplatanych
gąsiorkach
do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia
SKŁAD WIN
JANA BAUMANA
w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

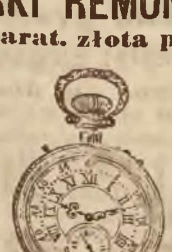
$3^3/_4$	litra hegelayskieg	Nr. I.	2·30
$3^3/_4$	" "	Nr. II.	2·50
$3^3/_4$	" "	Nr. III.	2·7[illegible]
$3^3/_4$	" samorodner	. . . .	3·10
$3^3/_4$	" " szlachet.	Nr. I.	3·60
$3^3/_4$	" " "	Nr. II.	4·20
$3^3/_4$	" Maślasz	I. putowy .	4·75
$3^3/_4$	" "	II. " .	6·—
$3^3/_4$	" "	III. " .	7·50
$3^3/_4$	" Tokayski Ausbruch	V p.	12·—
$3^3/_4$	" Erlauer czerwony	. .	2·45
$3^3/_4$	" Gumpoldskichner austryacki biały	. . . .	2·60

71 13 20

Obstalunki uskuteczuia się natychmiast.

FRANCUSKIE ZEGARKI REMONTOIR i ŁANCUSZKI

z 13 łutowego srebra i 18 karat. złota pod gwarancyą od 2—12 lat
sprzedaje
odznaczony kilkoma medalami fabrykant zegarków i prezes towarzystwa zegarmistrzów
G. TRIBAUDEAU
Fabryka w
Besançon, Paryżu i Bordeaux.
Filia w
Tryeście, via del Corso, 7.



Srebrny remontoir „niezużyty" **10 złr.** dla pań, panów i chłopców.
Niklowy remontoir „nie do znoszenia" **7 złr.** dla pań, panów i chłopców
Na wszelkie wypadki bardzo trwałe 5 złr. zegarki zwykłe i remontoiry z łańcuszkiem niklowym.

Filia **Tribeaudeau** w Tryeście wysyła wszędzie opłatnie do Austro-Węgier, Rumunii, Serbii, Turcyi, Grecyi i Włoch wszelkie obstalunki. 72 22 35
Cenniki remontoirów, zegarków i łańcuszków od 2 złr. do 2000 złr.

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedyny pierwszemi medalami, ostatni raz w Londynie 1883 r., dwoma wielkiemi złotemi medalami za gatunek tranu i sposób jego przyrządzenia.

Piotra Möllera



najczystszy leczniczy tran z wątroby miętusów.

Ten tran wyrabiany bardzo starannie w **własnych faktoryach** Möllera ze **świeżych, zdrowych** wątrób miętusa, w **smaku** i **zapachu przyjemny**, polecają najgoręcej najpierwsi koryfeusze lekarscy z powodu łatwej strawności, szczególniej też dla dzieci.

Cena 1 złr., 6 flaszek pocztą opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach aptecznych monarchii i hurtownie w **głównym składzie dla Austro-Węgier: Robert Gehe, Wien, III., Heumarkt, 7.**

Składy mają: w **Krakowie** Trauczyński apt. spadkobiercy. K. Wiszniewski apt., Jan Janiga kupiec; w **Biały** A. Blumenthal apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Jarosławiu** Wisłocki apt., J. Rohm; w **Rzeszowie** A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp. kup.; w **Sędziszowie** J. Mizerski apt.; w **Podgórzu** J. Skakalski apt.; w **Sokalu** Wysoczański aptekarz; w **Tarnowie** W. Müldner i Sp. kupiec, F. Leszczyński kupiec 1737 5 8

Handel galanteryjny

istniejący od trzydziestu kilku lat, jest z powodu stosunków familijnych zaraz z wolnej ręki
do sprzedania,
a lokal piękny, jasny i obszerny do wynajęcia. 186 4 6
Bliższej wiadomości udziela **Ferdynand Schaitter w Rzeszowie.**

W okolicy Krakowa, w powiecie Krakowskim jest
majątek ziemski
od 1 lipca 1887 do wydzierżawienia.
Bliższa wiadomość w biurze Adwokata Dra Machalskiego, ulica Kanoniczna, Nr. 16. 203 2 3

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU i PRZEMYSŁU
w Krakowie.

Eskontuje weksle po 6 Procent.

Załatwia wszelkie zlecenia na wszystkich giełdach europejskich i pozaeuropejskich.

Kupuje i sprzedaje wszelkie przekazy, dewizy, papiery publiczne, kupony i monety i udziela na te walory zaliczeń.

Przyjmuje na skład do własnych obszernych, suchych magazynów, produkta, towary i wyroby wszelkiego rodzaju, za zaliczką lub bez; załatwia kupno i sprzedaż takowych.

W ogóle uskutecznia wszelkie tranzakcye bankowe, komisowe i handlowe pod najprzystępniejszemi warunkami.

Dyrekcya.

1793 11 12

L. 60. 206 2 3

Ogłoszenie.

W myśl § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej wyłożone są rachunki za rok 1886 Rady powiatowej Rudeckiej dla stron interesowanych do przejrzenia w biurze Wydziału w godzinach urzędowych od dnia dzisiejszego.

W Rudkach, 14 stycznia 1887,

Z Wydziału Rady powiatowej

Albin Rayski. Piotr Zbrożek.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.